

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 1.500.000 Mk.
z adnoszeniem do domu 1.700.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 1.800.000 Mk.
zagranicą 3.500.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
str. 1. 2. 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 7 (7636)

Środa, dnia 9 Stycznia 1924 r

Rok XXII

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Publiczność, iż w najbliższych dniach będzie demonstrowane w kinie **Miraż** najpotężniejsze arcydzieło p. t.

„LAWINA”

Przepiękny dramat płonących serc, rozgrywający się wśród śniegów i lodów.

Bolesław Szokalski Lekarz - dentysta

przeprowadził się 2383
na ul. Wrocławską № 37 wprost ul. Wiejskiej.

Dentysta Wolpe-Bampert

przyjmuje od 10 do 7-wiecz.
Stary Rynek №17, dom p. Salamonowicza I p.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w grudniu.

Ciężki przemysł śląski, zorganizowany w potężnym związku „Berg und Hüttenmännische Verein“ (Tow. górniczo-hutnicze), dotąd prawie wyłącznie znajduje się w ręku niemieckim. O ile w ostatnich czasach jedno lub drugie przedsiębiorstwo zmieniło swego właściciela, to nowym nabywcą znowu został Niemiec, choćby przypomnieć tylko transakcje górnośląskie takich kapitałistów firm jak Flick, Bosel, Stinnes i wiedeńskiego „Montanindustrie-Banku“. Wielka „Huta Bismarcka“ naprzykład znajduje się obecnie w posiadaniu owego banku wiedeńskiego, którego głównymi akcjonariuszami są Stinnes i Rothschild. Finansowo znacznie słabszy przemysł polski na ciężki przemysł śląski nie może wyrzucić żadnego wpływu, to znaczy, w ręku polskim znajduje się tylko znikoma ilość akcji przemysłu śląskiego. Jedynie tylko kopalnie skarbowe, należące dawniej do fiskusa pruskiego, bezpośrednio podlegające rządowi polskiemu, uważać można za przedsiębiorstwa naprawdę polskie.

Potęga wielkiego przemysłu śląskiego, o ile nadal skupiać się będzie w ręku niemieckim, zawsze stanowić będzie poważne niebezpieczeństwo dla sprawy polskiej na Śląsku. Przemysł ten, jak się sam chwali, w największej mierze przyczynił się do dzieła germanizacji na Górnym Śląsku. Oto, co w r. 1913 pisał „Berg-und-Hüttenmännischer Verein“ w tomie II swego „Handbuch des Oberschlesischen Industriebezirks“ m. in.: „Jako na ostatecznym, południowo-wschodnim krańcu monarchji położonemu, górnośląskiemu obwodowi przemysłowemu przy padło w udziale zaszczytne zadanie czuwania jako przednia straż niemiecka przeciwko słowiańszczyźnie na posterunku, który jej ongiś odebrano. Niemiecki duch, niemieckie dążności, niemiecki porządek i zwyczaje rozpowszechniły się na Górnym Śląsku dzięki wytrwałej pracy i obojętnej ofiarności ze strony przemysłu. Największą zasługę za dzieło tej zmiany na Górnym Śląsku bezsprzecznie ponosi górnośląski przemysł górniczo-hutniczy. On to właściwie zdobył kraj górnośląski dla niemieckiej kultury...“

Tak chwalili się ze swej roli „Kulturträger“ pruskich górnośląscy baronowie kopalnia

ni jeszcze na rok przed wybuchem wojny światowej, a jeśli obecnie skutkiem zmienionych stosunków politycznych nieco przycichli w swej samochwalbie, to nie oznacza to, żeby się byli zrzekli swej roli. Przeciwnie, walkę swoją, tym razem już nie ze „słowiańszczyzną“ ale z Rzeczpospolitą Polską podjęli na nowo i prowadzą ją zawięcie, bezwzględnie. Zmieniłi tylko metody walki. Z dawniej praktykow. metod zatrzymali tylko jedną, mianowicie, że Polak tylko na to, aby dla nich wykonywać w hutach i kopalniach najcięższe a najgorzej płatne prace, Niemcom zaś należą się wszystkie najlepiej płatne stanowiska. I dziś jeszcze, po blisko 2-ech latach przynależności do Polski, wszystkie wyższe i wyższe należą do Niemców. Polak musi być zadowolony, jeśli spadnie dla niego jakiś ochłap w postaci posady dozorecy, pomocniczego inżyniera, lub — korespondenta czy tłumacza polskiego.

Najgorszą zaś bronią ciężkiego przemysłu śląskiego w walce jego z Państwem Polskim, to jego bierna rezystencja, stosowana w chwili, gdyby rząd osmielił się przeciwstawić żądaniom wielkiego przemysłu. Wielki przemysł śląski tu czy się nie tylko ciężką a tanią pracą robotnika śląskiego, ale kosztem całego społeczeństwa i skarbu państwa. Gdy rząd opiera się żądaniu przez przemysł zniesieniu ceł wywozowych na żelazo i węgiel, właściciele hut i kopalni natychmiast grożą zamknięciem przedsiębiorstw lub redukcją liczby robotników, wymuszając w ten sposób na rządzie coraz nowe ulgi i przywileje, jak naprzykład w tych dniach zyskując zmniejszenie podatku węglowego, podczas gdy sami podnieśli ceny za węgiel.

Rząd powinien żelazną pięścią raz na zawsze ukrócić bandytyzm niemieckiego przemysłu na Górnym Śląsku i ukrócić jego destrukcyjną dla Państwa i narodu robotę.

Prasa polska donosiła w tych dniach, że meklembski rząd państwowy wydalil z granic rzeszy niemieckiej 1500 robotników polskich, za trudnionych w Meklemburgji, których w najgorszych warunkach, w zimie, w nieogrzanych wagonach, nie pozwalając im na uregulowane spraw majątkowych, ani nawet na porozumienie się z konsulem polskim brutalnie poprosił wypchnięto z Niemiec, i że skutkiem tego poseł polski w Berlinie doręczył rządowi rzeszy ostrą notę rządu polskiego, grożąc represjami. Represjalje takie istotnie byłyby najlepszą receptą na niemiecką butę i pyszałkowość. „Oko za oko!“ wola, komentując bezprzykładne po-

stepowanie rządu meklembskiego katowicko-polsko-niemiecka „Grenz Ztg.“ „Oko za oko!! Bijeśz mojego żyda, ja biję twojego żyda!“ Najbliższy czas musi okazać, że min. dla handlu, przem. zajrzy do biur przem. górno-hutniczego i we wszystkie kąty, gdzie niemiecki robotnik i urzędnik rozwała się na ziemi polskiej i tak samo wysadzi ich zagranicę. „Oko za oko!“

Tutejsza prasa hakatystyczna natomiast, jak naprzykład „Kattowitzer Ztg.“ ma jeszcze czelność twierdzić, że tego rodzaju brutalnego wydalania obcokrajowców nie rozpoczął żaden rząd niemiecki, tylko rząd polski i że Niemcy, obecnie wydalaając Polaków, wzorowali się jedynie na postępowaniu rządu polskiego, który rzekomo równie brutalnie wydalal kolonistów niemieckich z Polski. Bezcelność grasującego na ziemiach polskich pisma hakatystycznego rzeczywiście zdaje się nie mieć granic, gdyż przy jakim takim zastanowieniu się redaktor hakatysta byłby musiał uprzytomnić sobie, że robotnicy polscy przybyli do Meklemburgji nie po to, aby kraj ten spolszczyć a ziemię Niemcom odebrać, lecz przybyli jako zwykli robotnicy, najemnicy Niemców, podczas gdy kolonistów niemieckich nadsłał do Polski rząd niemiecki w tym celu, aby kraj zgermanizować i zagarnąć wszelką własność ziemską, należącą do Polaków. Jeśli rząd polski wydała z kraju do tych pasażerów i szkodników państwowości polskiej, to czyni to zgodnie z prawem międzynarodowym.

Spółeczeństwo polskie, niestety, zbyt mało reaguje na prowokacje niemieckie, kilka błyskotliwych mów, podniosłych zebrań, pochodów lub obchodów z tradycyjnym fajerwerkkiem, a na tem zapal słomiany się kończy. Czynów potrzeba! Takimi ludźmi czynu, choć w ujemnym znaczeniu, są Niemcy. Trzeba widzieć, jak oni tu na Górnym Śląsku trzymają się razem i popierają się nawzajem, jak nawet teatr w ogóle sztukę niemiecką jako najwygodniejszy i dozwolony środek zaprzęgli do swego rydwanu wyścigowego w walce o utrzymanie zanikającej „kultury“ niemieckiej na Śląsku. W walce tej udział bierze każdy Niemiec, każdy z nich znosi cegiełkę po cegiełce w złudnej na szczęście nadziei zwycięstwa. Niechże za przykład służy frekwencja teatru tak polskiego, jak niemieckiego w Katowicach. W sobotę, 129 grudnia teatr niemiecki dał aż trzy przedstawienia, i to o w pół do czwartej po południu, o 7 wieczorem i o 10 w nocy. W poniedziałek, w dniu Sylwestra, dwa przedstawienia, i to o 7 wierzorem i 10 w nocy. Znaczycie wypada, że mimo stosunkowo nie tak wielkiej liczby Niemców, zamieszkałych w Katowicach i okolicy, teatr niemiecki prawie zawsze jest wypełniony, podczas gdy teatr polski, dający tylko w niedziele i święta po dwa przedstawienia (jeśli nie jest kolej na teatr niemiecki) zazwyczaj święci pustkami i ledwie na premierach jakie tako jest zapełniony. Niezrozumiały to objaw, gdy mamy w Katowicach obecnie bardzo wiele inteligencji polskiej a zespół teatru polskiego składa się tylko z conajlepszych sił i Dyceja wystawia w krótkich odstępach czasu coraz nowe sztuki. Niemcy w tym względzie — niestety! naprawdę nas przewyższają. Nie należy jednak zapominać, że jako majątniejsi posiadają środki na utrzymanie własnego teatru.

ALEKSY PAJAK.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	8,200,000
Londyn	35,275,000
Belgja	356,000
Paryż	405,000
Szwajcarja	1,428,000
8% pożycz. złota	12,750,000
Miljonówki	650,000
Urząd. kurs złp.	1,580,000
Bony złote	1,305,000

Skład materiałów piśmiennych przy kantorze drukarni GAZETY KALISKIEJ

*Poleca wielki wybór papeterji, papieru, bile-
tów wizytowych, bibuły, piór, obsadek, otów-
ków, atramentu, spinaczy, kalendarzy ścien-
nych i terminowych i t. d. które sprzedajemy po
*** cenach możliwie najtańszych. ****

2458

„Ameryka”

Czasopismo ilustrowane poświęcone poznaniu Ameryki i Amerykan.

Wychodzi miesięcznie, pod redakcją Mieczysława Tuleji.

K T O chce poznać Stany Zjednoczone, amerykańskie metody pracy, mieć stałe wyczerpujące wiadomości o amerykańskim Przemysle, Handlu i Finansach, informacje, dotyczące wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, spraw polsko-amerykańskich, oraz ciekawe wiadomości ogólne-winien stałe czytać „Amerykę”

Ameryka prócz ciekawych artykułów z najrozmaitszych dziedzin zawiera stałe bogate działy: Kroniki: Ofert i Zapytań z Ameryki (przedstawicielstwa): Nowych Książek i Czasopism, oraz ogłoszenia poważnych firm i instytucji handlowych i finansowych;

w każdym numerze podaje **ROZKŁAD JAZDY OKRĘTOW** z Europy do Ameryki.

Ameryka rozpoczęła druk stałego Działu Angielskiego (English Language Section), ważny **dla uczących się języka angielskiego.**

Ameryka drukuje w odcinku z humorem napisane wrażenia z podróży do Ameryki p. t. „Gwiazdy i Dolary” pióra M. H. Szpyrkówny.

Prenumerata rocznika: Mk. 900,000. Numer pojedynczy 75,000. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 72, (pałac Staszica 26-62. Konto w P. K. O. 7136.

Potrzebna Panienska

do dwojga dzieci (4 l. i 2 l.) w inteligentnej rodzinie. 23

Zgłaszać się tylko z dobrimi świadectwami.

Towarów 3, m. 4. I p. od 4—7.

Do wynajęcia

dwa lokale fabryczne, oraz kilka sadów. Wiadomość: Łazienna 17, u admistrato- 20

Zginął dowód osobisty 191
wydany przez Urząd gm. Godziesze na imię Józefy Paprockiej. 31

Panienska

z dobrimi świadectwami poszukuje miejsca do dzieci na stałe lub na przy-
chodnie.

Wiadomość w redakcji. 25

Dwa pokoje z kuchnią

zamienię na pokój z kuchnią w okolicy ul. Stawiszynskiej, placu kolegjalnego, Babinej. Wiadomość: Stawiszynska 4 m. 1. 13.

Wysoką prowizję

za wskazanie odbiorcy wzgl. pośrednictwo przy sprzedaży **maszyn stolarskich i tartacz-
nych** płaci poważna wytwórnia tychże maszyn.

Bliższe szczegóły pod „H. G. 9022” do
Biuro ogłoszeń Tow. Akc. „REKLAMA POLSKA” Poznań,
Al. Marcinkowskiego № 6. 22.

2 Numery Naftowe Tygodnika dostaw

Na wzór specjalnych numerów Tygodnika dostaw a to:
Numeru Żelaznego
Numeru Drzewnego
Numeru Budowlanego
wydany w lipcu b. r.

2 Numery Naftowe Tygodnika dostaw

których zdaniem będzie: a) najomnienie wszystkich dziel-
nie Polski z Małopolskim Przemysłem Naftowym.
Je dnoześnie temuż przemysłowi przedstawiony
będzie całokształt wszystkich źródeł zaopatrzenia jego
potrzeb w granicach Polski.

Ogłoszenia, opisy, monografie, notatki i t. p. do po-
wyższych numerów przyjmuje nasza Administracja oraz
wszystkie Biura Ogłoszeń w Polsce po cenach naszej
taryfy normalnej.

Wydawnictwo Tygodnika Dostaw
we Lwowie.

4712

Drzewo i węgiel górnosląski

sprzedaje się po cenach
najniższych na składzie
przy ul. róg Młynarskiej, i
Cmentarnej. 11

PRACOWNIA 2369.

Damskich Kapeluszy

Poliny Cepelli
ul. 3 Maja (dom szkolny)
pierwszy od Nowego-Rynku

!! BACZNOŚĆ !!

Kupuję wszelkie su-
rowe skóry: tchórze,
lisy, kuny, wydry, ko-
ty, zające i t. d.

Ceny płacę
n a j w y ż s z e l
H. Adler, Kalisz, 2367
Wiejska 5. Telefon 208.

NAPRAWY

Motorów Elektrycznych Dynamo Maszyn

wykonują 39

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. **Poznań.**

Oddział pracowni elektromechanicznych.
Ul. Półwiejska 35. **Telefon 3584.**